

Plan kontraktacji zboż wykonany

Do końca stycznia rolnicy zakontraktowali zboża z tegorocznych zbiorów na areale ok. 1.390 tys. ha, wykonując tym samym zadania w 100,8 proc. Warto nadmienić, że w identycznym okresie przed rokiem obszar zakontraktowanych zboż był o 360 tys. ha mniejszy.

Ze znaczną nadwyżką zrealizowano plany kontraktacji żyta i owsa, zaś pszenicy — w blisko 99 proc. Nieco słabiej przebiega podpisywanie umów na dostawy jęczmienia browarnego, a gorzej — jęczmienia kaskowego.

W zawieraniu umów na dostawę pszenicy wyniki znacznie niższe od średniej krajowej notuje się w województwach: białostockim, rzeszowskim i kieleckim. Przewodzą rolnicy poznańscy. (PAP)

Minister obrony narodowej Finlandii w Polsce

8 bm., na zaproszenie ministra obrony narodowej, Marszałka Polski Mariana Spychalskiego, przybył do Polski z oficjalną wizytą minister obrony Republiki Finlandii Sulo Suortanen z małżonką.

Uroczystość powitalna odbyła się na lotnisku Okęcie. Po odegraniu hymnów narodowych Finlandii i Polski minister Suortanen w towarzystwie Marszałka Polski Mariana Spychalskiego przeszedł przed frontem kompanii honorowej Wojska Polskiego.

Uroczystość zakończyła defila da kompanii. (PAP)

Premier Wilson w Waszyngtonie

Wietnam — głównym tematem rozmów

W czwartek tuż po północy według czasu warszawskiego przybył do Waszyngtonu na rozmowy z Johnsonem premier W. Brytanii, Wilson. Jest to jego druga wizyta w USA w ciągu ostatnich 8 miesięcy. Po zakończeniu rozmów Wilson odleci do Nowego Jorku, a stamtąd do Kanady.

Już na lotnisku w pobliżu Waszyngtonu Wilson oświadczył, że głównym tematem rozmów będzie sytuacja w Wietnamie, którą uznał za „skrajnie krytyczną”. Prasa amerykańska zwraca uwagę, że nie ogłoszono formalnego

porządku obrad, ale omawiane będą również takie kwestie jak trudna sytuacja finansowa W. Brytanii i USA, przystąpienie do Wspólnego Rynku, sytuacja na Bliskim Wschodzie oraz brytyjskie plany wycofania się do 1971 roku z krajów leżących na wschód od Suez.

Jak wynika z doniesień korespondentów akredytowanych w Waszyngtonie, rząd amerykański ma nadzieję, iż Wilson w czasie swej wizyty złoży oświadczenie, iż polityka Stanów Zjednoczonych w Wietnamie „odpowiada interesom wszystkich przyjaciół i sojuszników Ameryki”. Równocześnie jednak obserwatorzy polityczni zwracają uwagę, że Wilsonowi niełatwo będzie udzielić poparcia agresji Stanów Zjednoczonych w Azji południowo-wschodniej.

Bezpośrednio przed odjazdem Wilsona do Waszyngtonu blisko 100 członków parlamentu z ramienia Partii Pracy wystąpiło z żądaniem, by premier podczas rozmów w USA podporządkował się ściśle rezolucjom uchwalonym w ubiegłym roku na konferencji centrali związków zawodowych TUC oraz Labour Party. Rezolucje te zawierały stanowcze żądania, by W. Brytania odstąpiła się od polityki USA w Azji południowo-wschodniej.

Profesor Barnard:

Stan zdrowia Blaiberga nie uległ pogorszeniu

Prof. Christian Barnard przed wyjazdem z Rzymu do Johannesburga powiedział dziennikarzom, że pozostaje w stałym kontakcie telefonicznym ze szpitalem Groote Schuur i uważa, że nie można mówić o żadnym pogorszeniu stanu zdrowia dr. Blaiberga.

Barnard zapowiedział, że za 6 do 8 tygodni przeprowadzi nową operację przeszczepienia serca.

Chirurg potwierdził pogłoski o podpisaniu przez niego umowy z pewnym wydawnictwem w Mediolanie, które opublikuje jego autobiografię. Książka ma się ukazać jeszcze przed końcem br.

PAP



POZNAN

9

LUTY

PIĄTEK

1968

Wydanie ABC

Nr 34 (7460)

Rok wyd. XXIV

Cena 50 gr

Partyzancka ofensywa trwa

Obóz Lang Vei zdobyty przez patriotów południowowietnamskich

Partyzancka ofensywa w Wietnamie południowym nabiera coraz większego rozmachu. Władze sajgońskie oświadczyły, że obóz sił specjalnych w Lang Vei — ważna pozycja obronna amerykańskiej bazy Khe Sanh został zdobyty w środę wieczorem przez siły patriotyczne. Wiadomość tę potwierdziło radio Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu południowego.

Agencje informują, że po zdobyciu obozu sił specjalnych w Lang Vei, patriotów wietnamskich ostrzeliwano w czwartek przez 7 godzin z rakiet i moździerzy bazę amerykańskich marines w Khe Sanh. Amerykański rzecznik wojskowy oświadczył, że na bazę spadło 550 rakiet i pocisków moździerzowych. Brak informacji na temat ofiar w

ludziach i strat jakie spowodował ten atak.

Korespondent Reutera zwraca uwagę, że po zajęciu obozu sił specjalnych wszelkie dostawy do bazy w Khe Sanh są znacznie utrudnione. Mogą one być dostarczane jedynie drogą lotniczą, ale na skutek ostrzału miejscowego lotniska przez partyzantów baza nie może przyjmować samolotów a tylko tą drogą można tam również dostarczać ewentualne posiłki.

Korespondent pisze, że niektórzy dowódcy wojskowi USA uważają, że partyzanci są u progu odniesienia w Khe Sanh podobnego zwycięstwa, jak w Dien Bien Phu. Ich zdaniem zdobycie obozu wojsk specjalnych w Lang Vei było pierwszym istotnym krokiem w tym kierunku. Z tego względu żołnierze broniący tego obozu otrzymali rozkaz utrzymania go za wszelką cenę.

Trwająca już drugi tydzień wielka ofensywa sił wyzwolenych w Wietnamie południowym zbiega się z siódmą rocznicą, kiedy to nastąpiło zjednoczenie zbrojnych sił wyzwolenych. Z tej okazji w czwartek odbyła się konferencja prasowa w stałym przedstawicielstwie Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu.

W Wielkopolsce

25 mln kwintali buraków przerobiły cukrownie

Najdłużej w ostatnim dwudziestolecu trwała w Wielkopolsce tegoroczna kampania cukrownicza, bowiem aż 140 dni. Przebiegała ona sprawnie (łącznie z odbiorem buraków) niż w latach poprzednich. Przedłużenie kampanii spowodowane zostało większą ilością surowca. Przerobiono bowiem ogółem 25 mln kwintali. Średnie plony buraków dla wszystkich rejonów cukrowniczych łącznie ukształtowały się na poziomie 379 kwintali z hektara, ale na przykład w rejonie Cukrowni Miejska Górka — 441 kwintali z ha. Wyprodukowano ogółem 284 tys. ton cukru, w tym 136 tys. sięcy ton eksportowego. Poza tym, dla celów eksportowych, cukrownie wielkopolskie wyprodukowały 8500 ton suszu wyśłodkowanego suszonych. Plantatorzy.

Dokończenie na str. 2

Materiały promieniotwórcze w wodzie?

Trwają poszukiwania bomb „H”

Specjaliści amerykańscy w dalszym ciągu poszukują resztek bomb wodorowych jakie samolot USA zgubił podczas katastrofy w pobliżu bazy Thule na Grenlandii. Szczegółowo bada się śnieg i lód by można było ustalić, które płaszczyzny zostały skażone materiałem promieniotwórczym.

Duński profesor Joergen Koch oświadczył na konferencji prasowej w środę wieczorem, że materiały promienio-

mu południowego w Warszawie.

Szef przedstawicielstwa Tran Van Tu stwierdził, że obecnie zbrojne siły wyzwolenie mają mocną organizację — od najwyższego do najniższego szczebla dowodzenia, posiadają demokratyczny ale wymagający surowej dyscypliny regulamin. Umiejętnie i twórczo stosowana jest taktyka i technika wojskowa.

Dzięki programowi politycznemu Dokończenie na str. 2



Fatalne warunki na olimpijskich torach

To się nazywa pech. Misternie opracowany program olimpijski został poważnie zakłócony. Wyjątkowo złe warunki atmosferyczne uniemożliwiły rozegranie kilku konkurencji. Wczoraj mieliśmy poznać najlepszych zjazdowców i najlepszych dwójki bobslejowe. Niestety.

Już w środę wieczorem, z powodu szalejącej śnieżycy, nie odbyły się pierwsze ślizgi bobslejowe (dwójki) a wczoraj rano z tych samych powodów oraz odwilży odwołano konkurencję saneczkarską. W godzinach południowych miliony te lewizjów w całej Europie oraz tysiące miłośników narciarstwa zebranych wzdłuż trasy, doznało kolejnego zawodu. Jedną z najstarszych konkurencji, którą jest bieg zjazdowy panów została odwołana z powodu złej widoczności na trasie. Decyzja była o tyle uzasadniona, że zawodnicy podczas treningów rozwijali na niektórych odcinkach szybkości przekraczające 100 km na godzinę. Taka jazda wymaga oczywiście idealnych warunków atmosferycznych. Z niecierpliwością oczekujemy komunikatów ob-

70 mld zł wkładów ludności w PKO

Stan wkładów pieniężnych ludności w PKO osiągnął w dniu 31 stycznia 1968 r. kwotę 69 mld 945 mln zł, w tym na książeczkach oszczędnościowych — 66 mld 733 mln zł, a na rachunkach bieżących i rozliczeniowych — 3 mld 212 mln zł.

W styczniu 1968 r. wkłady oszczędnościowe wzrosły o 3 mld 713 mln zł, a liczba książeczek oszczędnościowych o — 395 tys. sztuk (PAP)

Plan de Gaulle'a uregulowania kryzysu bliskowschodniego

Przyjęcie na cześć Arifa w Paryżu

W środę wieczorem prezydent de Gaulle wydał przyjęcie na cześć przebywającego z wizytą oficjalną we Francji prezydenta Iraku, Arifa. Podczas przyjęcia obaj prezydenci wygłosili przemówienia.

Gen. de Gaulle w swym wystąpieniu przedstawił 5-punktowy plan uregulowania kryzysu bliskowschodniego. Pokojowe rozwiązanie kryzysu powinno, według prezydenta Francji, zakładać: wojskową i administracyjną ewakuację terytoriów — które zostały zagarnięte w drodze użycia siły po 5 czerwca 1967 r., nadzór ONZ dla ścisłego wytyczenia granic i ich zabezpieczenia, ustanowienie pokojowych i normalnych stosunków między sąsiadami Izraela, a tym nowym państwem, repatriacja uchodźców — którym te kroki pozwoliłyby powrócić do ziemi ojczystej, tym natomiast, którzy nie będą mogli powrócić oraz mniejszościom należy zapewnić godne warunki życia, swoboda żeglugi, która powinna być uznawana przez wszystkich i wszędzie.

De Gaulle podkreślił dalej, że Francja gotowa jest uczestniczyć „na miejscu” w realizacji porozumienia opartego na 5 powyższych zasadach.

Prezydent Francji wskazał również na zacieśniające się

stosunki francusko-irackie w dziedzinach gospodarczej, kulturalnej i technicznej.

Prezydent Arif w obszer-

Dokończenie na str. 2

Amb. Ptasieński złożył listy uwierzytelniające

W środę, 7 bm., przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — N. Podgorny przyjął na Kremlu nowo mianowanego ambasadora nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego PRL w ZSRR — J. Ptasieńskiego, który złożył listy uwierzytelniające. (PAP)

Posiedzenie Prezydium KC KPCz

Jak informuje agencja CTK, 6 lutego odbyło się w Pradze posiedzenie Prezydium Komitetu Centralnego KP Czechosłowacji.

Prezydium KC KPCz wysłało chęło informacji pierwszego sekretarza KC A. Dubczeka o jego rozmowach z przedstawicielami Związku Radzieckiego podczas wizyty w Moskwie i o jego spotkaniu z pierwszym sekretarzem KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej J. Kadarem w Komarnie.

Podczas posiedzenia Prezydium przedyskutowało projekt dokumentu politycznego mającego na celu zwiększenie roli Komitetu Centralnego jako najwyższego organu partii w okresie między zjazdami.

Inicjatywa Poznania

Współpraca specjalistów wojskowych i cywilnych

Oddział Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich w Poznaniu wystąpił z inicjatywą zacieśnienia współpracy między specjalistami zatrudnionymi w gospodarce narodowej i w wojsku. Dotyczy to m. in. wymiany doświadczeń pracy zawodowej oraz nawiązania osobistych kontaktów dla wyjaśnienia zadań techniki i w służbie obrony kraju.

Przewiduje się również zorganizowanie w Poznaniu spotkania przedstawicieli kół wojskowych. SIMP z ziem północnych i zachodnich, na którym poruszone będą problemy związane z dalszym rozwojem działalności stowarzyszeniowej w jednostkach wojskowych. Inżynierowie i technicy w mundurach stanowią obecnie poważną część kadr technicznych. W wielu przypadkach, szczególnie w oddziałach garnizonach, są oni również krzewicielami kultury technicznej wśród społeczeństwa. Zespolecie społeczne wysiłku w zakresie podnoszenia kwalifikacji zawodowych oraz współpraca w dziedzinie rozwoju techniki w ramach stowarzyszeń naukowo-technicznych wojskowych i cywilnych kadr wojskowych ma poważne znaczenie dla dalszego umocnienia obronności kraju. (PAP)

S. Puchała sekretarzem Komitetu Warszawskiego PZPR

Problemy dalszego rozwoju aktywności członków partii i instancji partyjnych stolicy w realizacji zadań politycznych i gospodarczych były we środę tematem plenarnego posiedzenia Komitetu Warszawskiego PZPR. W czasie obrad, którym przewodniczył I sekretarz KW — Józef Kępa, rozpatrzono także sprawy organizacyjne.

Plenum dokonało wyboru sekretarza KW PZPR, którym został Stanisław Puchała, dotychczasowy I sekretarz KD PZPR Śródmieście. (PAP)

wiejszających nowe terminy, i czekamy na lepszą aurę.



Franco Nones na trasie biegu na 30 km.

CAF — AP — telefono

LYŻWIARSTWO FIGUROWE

P. FLEMING BEZKONKURENCYJNA

W Pałacu Lodowym w Grenoble zakończono jazdę obowiązkową kobiet. Wspaniały sukces odniosła dwukrotna mistrzyni świata 19-letnia Amerykanka Peggy Fleming. Uzyskała ona najwyższe noty za każdą z 5 figur obowiązkowych, deklansując wprost swe rywalki. W łącznej punktacji Fleming wywalczyła przewagę ponad 77 pkt. nad drugą zawodniczką, wicemistrzynią świata Gabriele Seyfert i praktycznie tylko jakiś wypadek może odebrać jej złoty medal.

W trwającej w sumie ponad 10 godzin jeździe obowiązkowej Fleming.

Dokończenie na str. 5

POGODA

Zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami, głównie na zachodzie kraju. Na pozostałym obszarze gładnie, drobne opady deszczu lub mżawki. W godzinach rannych lokalne mgły. Temperatura — od minus 1 st. na Suwalszczyźnie do ok. plus 5 — centrum i 7 na zachodzie.

„GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

To nie było towarzyskie nieporozumienie

Z umiarkowanym i krótko trwałym aplauzem powitali bońscy klakierzy przywrócenie stosunków dyplomatycznych między NRF a Jugosławią.

W początku października ub. roku wysłał Brandt bliskiego sobie człowieka, redaktora naczelnego oficjalnej radiostacji „Deutschlandfunk”, Franza Barsiga, do Belgradu. Barsig przez wiele lat, niemal do chwili utworzenia „wielkiej koalicji” pełnił funkcje rzecznika prasowego kierownictwa SPD. Zawał serca i wynikająca stąd konieczność oszczędzania zdrowia sprawiły, iż dano mu spokojniejsze nerwy za jęciem. Gdyby nie choroba byłby dziś przypuszczalnie rzecznikiem lub zastępcą rzecznika rządu, a więc osobą wiele znaczącą.

Jeśli wierzyć „Die Welt”, Barsig spotkał się w jednej z belgradzkich winiarni z redaktorem naczelnym „Borby” Momą Markovicem. Ten pierwszy zamówił białego rieslinga. Gospodarz natomiast uparł się przy czerwonym winie. Po wielogodzinnej rozmowie Jugosłowianin wiedział już, że rząd NRF dojrzał do przywrócenia stosunków dyplomatycznych z Jugosławią. Chciałby jednak wytargować jak najwyższą za to cenę. Barsig natomiast zdał sobie sprawę, iż nie uzyska tego, co jego mocodawcy i przyjacielowi leży najbardziej na sercu.

Szło o tzw. prawo do samostanowienia. Piszący „tak zwane”, gdyż w interpretacji bońskiej oznacza ono likwidację w taki lub inny sposób NRD. Strona bońska wyrażała gotowość wysłania z powrotem swego ambasadora do Belgradu, pod warunkiem, że Belgrad powie, choćby półgębkiem, iż uznaje prawo Niemców do samostanowienia. Nic więcej! Barsig przekonywał swego rozmówcę: — Przecież prawo do samostanowienia jest jednym z podstawowych praw człowieka i narodów. Przyznaje się je wszyst-

kim ludom afrykańskim, nawet tym, które na stosunkowo niskim poziomie rozwoju, a odmawia się nam, Niemcom?

W przekonaniu Brandta, akceptacja tego słowa przez Jugosławię, choćby czysto platoniczna i wypowiedziana z zupełnie inną intencją, byłaby kluczem otwierającym kometator prasy, radia i telewizji bońskiej ogromne możliwości interpretacyjne. Twierdzono by, że wprawdzie w Belgradzie istnieją dwie ambasadę dwu państw niemieckich, ale uznając prawo Niemców do samostanowienia, Jugosławię uważa w rzeczywistości tylko NRF za reprezentanta całych Niemiec, bowiem jej konstytucja zasadza się na tymże prawie. Oznaczałoby to, że doktryna Hallsteina jest uratowana, a wyjazd ambasadora NRF przed dziesięć laty z Belgradu należy traktować tylko jako towarzyskie nieporozumienie.

Barsig powrócił do Bonn z wiadomością, że Jugosłowianie nie mają zamiaru ułatwić polityce bońskiej zachowania twarzy.

Następnym emisariuszem bońskim był sekretarz gen. CDU a zarazem minister rządu bońskiego Heck. Ku wielkiej ucieście dziennikarzy bońskich, którym — gdy sprawa stała się głośna — oznajmiono to na bieżącej konferencji prasowej, Heck wyjechał do Jugosławii w mundurze... strażaka pożarnego!... Jako delegat zachodniemieckiego związku ochotniczych straży pożarnych na międzynarodowy kongres odbywający się w Jugosławii. Gdzie i z kim rozmawiał — pozostaje tajemnicą. Faktem jest, że powrócił z pustymi rękami.

Potem wyjechał jeszcze raz Barsig i powrócił z tym samym: Jugosławię nie odstąpi od swego stanowiska, że istnieje dwa państwa niemieckie i że wyrazem tego musi być istnienie dwu ambasad niemieckich w Belgradzie. Jeśli oczy-

wiście NRF pragnie przywrócić stosunki dyplomatyczne z Jugosławią.

Po raz ostatni strona bońska sięgnęła po szantaż 10 dni temu, kiedy w wyniku rokowań w Paryżu, prowadzonych na przemian w gmachu ambasady jugosłowiańskiej i NRF, był już gotowy do podpisania dokumentu. Zagroziła ona wówczas zerwaniem osiągniętego już po rozumieniu, jeśli choćby w aluzyjnej formie Jugosłowianie nie opowiedzą się za prawem do samostanowienia. Rozmowy zostały przerwane na kilka dni, po czym porozumienie podpisało w takiej formie w jakiej było gotowe wcześniej.

Tym samym w zorganizowanym odwołanie polityki bońskiej cofającej się — mimo zacieklej kontrataków — przed stale umacniającą się rzeczywistością istnienia dwu państw niemieckich, został otwarty nowy etap. Na wstępie doktryna Hallsteina miała obowiązywać w całości. Potem ustanowiono wyjątek dla Moskwy, argumentując, że ZSRR jest mocarstwem okupującym, więc w jego stolicy mogą istnieć dwie ambasadę dwu państw niemieckich. Zeszłego roku NRF nawiązała stosunki dyplomatyczne z Rumunią, tłumacząc się przed własnymi rewizjonistami, że istniejące już uprzednio stosunki między Bukaresztą a NRD są czymś w rodzaju „grzechu pierwotnego”, którego nie da się wymazać...

Jugosławię nie była obarczona „grzechem pierwotnym”. W wyniku wiadomej sytuacji politycznej tego kraju w początkach lat pięćdziesiątych, najpierw nawiązała ona stosunki dyplomatyczne z NRF, a dopiero potem z NRD. I za to miała być ukarana.

Powstaje pytanie: — czy Bonn musi zmieniać postawę w tym najważniejszym dla siebie punkcie swej polityki zagranicznej?

Musi, gdyż obawia się, że z biegiem czasu, jeśli NRF nie pogodzi się z hallsteinowską kuli u nogi, jedynym i wyłącznym reprezentantem stanowiska niemieckiego w stolicach krajów wschodnioeuropejskich, a więc w tych, w których ręku znajduje się decyzja o problemie niemieckim, będzie NRD! I dlatego NRF musi na wet na niewygodnym dla siebie terenie socjalistycznym wstępować w szranki konkurencji z drugim państwem niemieckim, mimo iż jego istnienie ciągle jeszcze nie chce uznać. I dlatego zabiega obecnie o stosunki dyplomatyczne z wszystkimi krajami demokracji ludowej, rezygnując w tej części świata ze stosowania doktryny Hallsteina.

Ale jeśli chodzi o Polskę, sprawa wygląda zupełnie inaczej. NRF nie kwestionuje jugosłowiańskich granic i faktu wysiedlenia stamtąd niemieckiej ludności. Plany rewizjonizmu niemieckiego nie są wyzwyaniem dla istnienia jugosłowiańskiego państwa. Dlatego nie ma analogii między sytuacją Jugosławii a Polski.

RYSZARD WOJNA

Kres

„pana na zagrodzie“

W numerze 20 „Głosu” z 24 stycznia br. ukazał się artykuł pt. „Przeciw panom na zagrodzie”, w którym poruszyliśmy sprawę tragicznych warunków mieszkaniowych rodziny I. ze Szczodrochowa pow. Wągrowiec. Z uwagi na wyjątkowy charakter sprawy, apelowaliśmy do władz powiatowych o możliwie szybkie jej załatwienie.

5. II br. otrzymaliśmy list podpisany przez przewodniczącego Prezydium PRN w Wągrowcu, inż. Romana Jachnika, który pisze:

„Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wągrowcu pragnie poinformować, że po ukazaniu się artykułu „Przeciw panom na zagrodzie” powołało komisję, która w dniu 26. I. 68 r. pojechała do wsi Szczodrochowo, by dokładnie zorientować się w istniejącej sytuacji rodziny ob. I. Komisja PRN stwierdziła, że mieszkanie ob. I. zostało zabezpieczone przez zamurowanie powstałej w ścianie wyrwy oraz podparcie dźwigara, podtrzymującego strop, drewnianą belką. Mieszkanie oczywiście kwalifikuje się do remontu, na którego przeprowadzenie zgadza się właściciel ob. J. ale pod warunkiem, że lokatorka zostanie na okres remontu wraz z rodziną wykwaterowana.

Ponieważ Gromadzka Rada Narodowa w Skokach nie ma możliwości dostarczenia mieszkania zastępczego, komisja prowadziła rozmowy z ob. J., by ten przyjął na okres remontu ob. I. do swojego mieszkania, które składa się z 6 pokoi (każdy o pow. około 20 m²) i 2 kuchni i jest zajmowane przez 6 osób. Na taką koncepcję komisji Ob. J. zgody absolutnie nie chciał wyrazić; twierdził, że do swojego domu obecnej osoby, a tym bardziej rodziny, z którą jest skłócony, wpuścić nie może.

Wobec takiej postawy właściciela, Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium PRN w Wągrowcu polecił GRN Skoki, aby w oparciu o właściwe przepisy, wydała decyzję o opróżnieniu przez właściciela pomieszczeń w swoim domu, do których zostanie przekwaterowana Ob. I. wraz z rodziną na okres remontu zajmowanego przez nią dotychczas pomieszczenia.

Z zadowoleniem odnotowujemy fakt bezzwłocznego zainteresowania się wągrowieckich władz powiatowych nabrał sprawą. Mam nadzieję, że równie szybko doprowadzi ją do końca GRN w Skokach.

Jest to jednocześnie odpowiedź na list ob. Jerzego Dutkiewicza z Poznania, który m. n. pisał, w związku z naszym artykułem: „Najwyższy czas zapłacić i zakończyć tę przetrąpaną sprawę. A nauczyć ob. J. rozumienia dla ludzkich kłopotów można bardzo prosto: wystarczy zastosować wobec niego tę samą zasadę bezkompromisowości, jaką on stosuje wobec innych”. F. B.

WARTOŚĆ-BODZIEC WĄPLIWY GDY RYNEK WOŁA O TOWARY

Przedstawiciele jednej z firm zwrócili się przed kilkoma miesiącami do któregoś z zakładów przemysłu terenowego w Poznaniu z propozycją, by przyjąć zamówienie na szycie spodni z dostarczonych i wykrojonych już materiałów. Zaofertowali przy tym z tytułu robocizny około 70 zł od pary. Przedsiębiorstwo nie przyjęło oferty, choć mogło zarobić na parze po 40 zł.

Poznańskie Zakłady Wyróbów Rymarskich z kolei nie przyjęły zamówienia na szycie pilet z dostarczonych materiałów, mimo że oferowano im korzystne wynagrodzenie za robociznę.

To na pozór niezrozumiałe stanowisko różnych zakładów staje się najczęściej uzasadnione, kiedy wniknie się w zasady planowania obowiązujące w tym pionie wytwórczości.

W przemyśle terenowym obowiązuje bowiem plan wartościowy i funduszu płac. Gdyby więc zakład przyjął zlecenie na szycie spodni, wyniki tej operacji mogłyby wskazywać, że kosztem 30 zł wydatkowanych na robociznę, uzyskano tylko 40 zł realizacji planu. Bardziej imponująco kształtują się natomiast wyniki, jeśli zakład szycie z własnych materiałów. Dolica wtedy ich wartość do wyrobów i osiąga np. cenę 420 zł za parę. W tym przypadku może zapisać, przy każdej parze, że wykonał plan za 420 zł, wydatkując 30 zł na robociznę.

Stąd też, zwłaszcza w przypadku, gdy wydatki na robociznę kształtują się podobnie, wygodniej jest szycie przedsiębiorstwu spodnie z wełny czy z elany, aniżeli typu „Teksas”, które są znacznie tańsze, lepiej podejmować produkcję drogich artykułów niż tanich.

W takim systemie planowania tkwi tajemnica, dlaczego zakłady przemysłu terenowego niejednokrotnie uchylają się od wytwarzania tanich, pracochłonnych drobiazgów, przy których decydującym czynnikiem jest robocizna. Odczuwa to m. in. „Arged”, organizujący w Poznaniu wystawy atrakcyjnych, rzadko spotykanych artykułów gospodarstwa domowego, by zapoznać z nimi fabryki i zakłady, a tym samym skłonić do podjęcia seryjnej produkcji. W ubiegłym roku „Arged” zaprezentował około 300 nowych artykułów. Zakłady przemysłu terenowego przyjęły do produkcji zaledwie kilka z nich.

Dzieje się tak, mimo że podejmujący produkcję nowego rodzaju artykułów korzystają z pewnych ulg. Jak twierdzą jednak zainteresowani — udogodnienia te nie stanowią dostatecznej rekompensaty za wszystkie kłopoty związane z wytwarzaniem nowych towarów.

Inny problem: premia pracowników zależy m. in. od wykonania planu produkcji artykułów rynkowych, lecz

nigdy nie wiadomo, czy dany artykuł będzie zaliczony do grupy wzbogacającej rynek. Wszystko zależy od tego, kto jest jego odbiorcą. Mogą więc pewne artykuły być uznane za zaopatrzeniowe, jeśli zamówi je np. Centrala Rolniczych Spółdzielni czy Hurtownia Artykułów Chemicznych i równocześnie jako rynkowe, gdy odbiorcą okaże się inna instytucja handlowa.

Na przykład Poznańskie Zakłady Wyróbów Rymarskich nie przyjęły zamówienia na kilkadziesiąt tysięcy skórzanych futerałów do radioaparatów „Eltra”, gdyż zaliczono je do grupy artykułów zaopatrzeniowych. Do artykułów zaopatrzeniowych zaliczane są, zgodnie z dotychczasowymi przepisami, także hydrofony, choć wiadomo, że np. te mniejsze używane są powszechnie w gospodarstwach wiejskich.

Wszystko wskazuje na to, że w obowiązującym dotychczas systemie planowania w przemyśle terenowym należałoby wprowadzić zmiany.

Trudno oczywiście wyeliminować obliczenia według wartości, gdyż wskaźnik ten jest dużym udogodnieniem, ale — zwłaszcza w przemyśle terenowym — powinna istnieć w planowaniu większa elastyczność. Należy m. in. szybciej korygować plany, jeśli któreś z przedsiębiorstw chce rezygnować z produkcji artykułów droższych i wprowadzić na ich miejsce tanie, bardziej poszukiwane, jeśli chce dokonać korzystnych zmian asortymentowych, oszczędności surowcowych itp.

Przy dotychczasowych przepisach bywa tak, że przedsiębiorstwo, które zastępuje tańsze surowce lub nową technologię i znacznie obniży koszty nie tylko nie jest z tego tytułu uhonorowane, ale figuruje na listach jako nie wykonujące planu.

Obawiając się tych konsekwencji, Poznańska Wytwórnia Wyróbów Rymarskich nadal nie produkuje do radioodbiorników futerałów z tworzyw sztucznych, choć byłyby one prawie o połowę tańsze od skórzanych. Gorsze możliwości wykonania planów może też mieć oddział Poznańskiej Wytwórni Produktów Spożywczych Przemysłu Terenowego przy ul. Mostowej, jeśli zastępuje przy wyrobie musztardy zamiast zagranicznych surowców, znacznie tańsze krajowe. W tym bowiem przypadku i przy wytwarzaniu tej samej ilości musztardy, jej wartość spadnie o 900 tys. zł. Stąd też dla utrzymania się w planie wartości Wytwórnia musiałaby wyprodukować dodatkowe, i to znaczne ilości tego artykułu.

Przemysł terenowy jest powołany do zaopatrywania rynku w artykuły powszechnego użytku. Aby mógł on lepiej tę rolę pełnić potrzeba zmian, które by zwiększyły jego operatywność, zainteresowanie nowościami itp.

BRONISŁAW LISOWSKI

40 lat pracy w dziennikarstwie

Mamy w redakcji znowu okazję do wznieśnienia gromkiego okrzyku „Sto lat!” i wychylenia toastu za nieustające zdrowie Jubilata. Jest nim nasz specjalista od spraw rolnych, kolega red. Kazimierz Jaźwiecki. Właśnie w tych dniach minęło czter-

dzieści lat jego pracy w naszej redakcji. W tym czasie, który dla niego był wieloletnim jubileuszem, Kazimierz Jaźwiecki przeżył wiele trudnych chwil, ale zawsze z dumą i zapałem. Właśnie w tych dniach minęło czter-



Kazimierz Jaźwiecki

Fot. — K. Przychodźki

dzieści lat jego pracy w dziennikarskim zawodzie.

Liczy sobie nasz pan Kazimierz lat... No, nie, nie zdradzimy, choć rzecz nie o kobiecie. Wypada jednak autorytatywnie stwierdzić, że w szranki dziennikarskie wstąpił 5 lutego 1928 roku, kiedy to chwycił za pióro w redakcji jednego z ówczesnych dzienników. A skoro już była wzmianka o wieku, trzeba znowu podkreślić, że mimo przyproszonych siwizną włosów, nasz pan Kazimierz pełen jest inicjatywy i zapału, a najważniejsze — przez nas wszystkich bardzo lubiany, przede wszystkim dla jego życiowej werty i pogody ducha. Stosunkowo niedługi okres pracy przed wojną tak jednak zaszczerpił w Kazimierzu Jaźwieckim bakcyli dziennikar-

skiej docieklivości, że tuż po wojnie, skoro tylko okazała się mu szansa powrotu z jeńckiego obozu w okolicach Lipska, zjawił się w Poznaniu i już 15 czerwca 1945 roku zameldował się w redakcji. Właśnie w tym czasie, kiedy to w Warszawie powstawała nowa rzeczywistość.

Najpierw zajął się aktualną publicystyką na łamach „Polski Zachodniej”, organu ówczesnego Polskiego Związku Zachodniego. Ale już po niespełna dwóch latach zgłosił się do redaktorów, którzy wzięli go do kadry redakcji „Głosu Wielkopolskiego”. I w naszym gronie pozostaje do dzisiaj.

Przez szereg powojennych lat pełnił nasz Jubilat funkcje kierownika Działu Rolnego. Następnie poświęcił się już prawie wyłącznie publicystyce rolnej, której pozostaje wierny do chwili obecnej.

Mimo aktywnego „występowania” na łamach „Głosu”, Kazimierz Jaźwiecki znajduje czas na działalność społeczną. Od ponad 20 lat, będąc członkiem ZSL, znany jest w szeregach tego ruchu, przede wszystkim zaś od wielu lat działa w Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich. Czynny jest także w Radzie Zakładowej Związku Zawodowego, pełniąc od 15 lat funkcje społecznego inspektora pracy.

Za dotychczasowe osiągnięcia zawodowe i działalność społeczną został Jubilat odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Jest także pośmiadaczem Odznaki za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego oraz Honorowej Odznaki Miasta Poznania.

W dniach rzadkiego jubileuszu, obok tradycyjnych życzeń długiego życia w pełni zdrowia i siły — składamy koleżance Kazimierzowi Jaźwieckiemu równie szczere życzenia dalszych sukcesów na dziennikarskiej niwie.

LISTY DO REDAKCJI



Dużo mądrych ludzi

Co zamierzam w życiu osiągnąć? Chcę zdobyć wykształcenie i podjąć pracę zawodową. Stać się pełnowartościowym obywatelem swego kraju. Często zarzuca się młodym: są rozwyzdzeni i potrafią się tylko bawić. Ale chyba większość tych młodych ludzi widzi też inne cele swego życia, bowiem rozumieją, że kiedyś będą odpowiedzialni za losy i przyszłość Polski.

Czy wzory ludzkich postaw czerpię z przeszłości dalszej

bądź bliżej, czy też z teraźniejszości?

Istnieją bądź istnieli ludzie, którzy stali się wzorem dla wszystkich innych, otrzymując miano bohatera. Tacy ludzie z przeszłości na pewno zasłużyli na to miano. Ale po co koniecznie wracać do przeszłości. I życie i warunki były inne. Czy mało mamy wśród otaczających nas ludzi takich, którzy mogą być dla nas wzorem?

Jest bardzo dużo ludzi dobrych, mądrych, kochających życie. Trzeba się tylko rozglądać i na pewno każdy znajdzie swego bohatera.

Często słyszy się: „Jeśli chcesz uchościć za nowoczesnego musisz umieć tańczyć nowe tańce, znać wszystkie zespoły młodzieżowe, uwielbiać ich solistów”.

A czy to jest prawda? Czy to ma być ten nowoczesny człowiek? Ja uważam inaczej.

Człowiek nowoczesny, to człowiek inteligentny, wykształcony, potrafiący wybrnąć z każdej sytuacji życiowej. Taki, który będzie lubiany i szanowany przez innych i sam ich będzie szano-

wał. Musi być miły, towarzyski. Powinien też umieć się bawić, ale wiedzieć co to zabawa dająca zadowolenie i będąca rozrywką.

„L”

Mom 13 lat...

Moje wypowiedzi nie będą może za bardzo treściwe, ponieważ mam dopiero 13 lat i chodzę do 7 klasy szkoły podstawowej. A oto moje poglądy na poszczególne zagadnienia:

1. Mój ideał życiowy to człowiek umiejący patrzeć na świat, człowiek rozważny, pełen emocji, a przede wszystkim kulturalnie zachowujący się wśród otoczenia.

2. W życiu zamierzam osiągnąć zaufanie wśród ludzi, dać im dobry przykład oraz znaleźć cel życia, który mógłby zaspokoić moje pragnienia.

3. Model współczesnego bohatera jest to według mnie nie człowiek odważny i silny, lecz człowiek rozważny, ze zdrowym rozumem, pełen wiary w siebie, skrupulatny, skromny, a przede wszystkim często wesoły.

4. Wzory ludzkich postaw nie wiadomo czy brać z przeszłości, czy bliżej czy też z teraźniejszości. Wzory te bierze się i stąd i stamtąd. Z przeszłości idą wzory te z pokolenia na pokolenie. Z teraźniejszości wzorów tych jest więcej, gdyż bierze się je z tego co widzimy.

5. Człowiek nowoczesny to człowiek umiejący przynosić pomoc innym ludziom, starający się coś wymyślić dla ułatwienia im życia, skromny, nie dumny z jakiegokolwiek dobrze spełnionego zadania oraz uczciwy. (Nie powinien sobie odmawiać rozrywek).

Kończąc oraz chciałbym wyrazić moje pragnienie, żebyśmy my młodzi ludzie rozwijali nowoczesność i dobre postępowanie.

Edmund Tomczak
Kakolewo, pow. Leszno

Do stałego postępu

Jestem emerytem. Przeżyłem kilka okresów „nowoczesności”.

Dokończenie na str. 4

Wniosek: nie ma recepty ani modelu na nowoczesność, jest natomiast dążenie do stałego postępu. Nowoczesność to funkcja, uzależniona od wielu czynników, które stale zmieniają się wraz z postępem nauki i techniki. Przypadkowo przeczytałem (początek nie przyjmuje prenumerat — limit, a Delegatury „Ruchu” nie realizują indywidualnych zamówień) list studenta, p. Szuberta. Jego bohater tchnie młodością i zapałem, nie ma charakteru szablono-programowego, rodzi się z pobudek introspektywnych i przez to jest postacią realną. Pan Szubert nie waha się wypowiedzieć mocnego, ale także istotnego słowa „chamstwo” określające czynnik hamujący w rozwoju i uszlachetnianiu ludzkiego życia. Swego czasu na łamach „Przekroju” pan J. Kern użył mocnego słowa „żłoby”. Żłoby to ta grupa ludzi, która w barbarzyński sposób zakłóca i zohyzda codzienne nasze życie i nasze współżycie. Natomiast na łamach „Dookoła Świata” pan W. Giełżyński dał bardzo dokładną analizę „kołtuństwa”. A więc chamstwo, nieokrzesanie, kołtuństwo — dużo chwastów na naszej roli.

Celowo je wymienić, aby wykazać, że w ideologii współczesnej na pierwszy plan musi wysuwać się dążenie do podniesienia kultury społeczeństwa i wytworzenie takich warunków bytowania we wszystkich dziedzinach, aby zaistniała harmonia współżycia. Taką ideologią jest komunizm i tej jedynej ideologii powinien być oddany nowoczesny bohater, czy też przeciętny człowiek.

Leon Horodyski, Poznań

INWAZJA KAPITAŁU AMERYKAŃSKIEGO NA EUROPE ZACHODNIĄ

„Wtargnięcie kapitału amerykańskiego do Europy zachodniej po II wojnie światowej zagraża jej niezawisłości ekonomicznej” — oświadczył premier Anglii H. Wilson 13 listopada ubiegłego roku w Londyńskim City. „The Economist” tak skomentował te słowa:

„Już obecnie kapitał amerykański kontroluje 65 proc. produkcji maszyn matematyczno-elektronowych. Mniej więcej to samo może na powiedzieć o przemysłach motoryzacyjnym i farmaceutycznym, które w 1/3 opanowane są przez monopol USA. Dotychczasowe inwestycje amerykańskie w Europie zachodniej wynoszą ogromną sumę — 13,8 miliarda dolarów.”

W książce wydanej niedawno w Paryżu pod tytułem „Wyzwanie Ameryki” ekonomista Jean Schreiber, omawiając inwazję amerykańskich monopolów na Europę zachodnią, dochodzi do takiego wniosku:

„Zło tkwi nie w ruchliwości kapitału USA, lecz w rozproszeniu obronnych sił Europy, które mogłyby powstrzymać ofensywę na ekonomikę europejską”.

Do środków obronnych, które przedsięwzięcie zachodnia Europa, zaliczyć trzeba zarządzenie Banku Angielskiego, ograniczające kredyty firmom, sprzedającym swoje akcje Amerykanom. Francja stosuje ostrą kontrolę nad przedsiębiorstwami opanowanymi przez kapitał amerykański.

Nad sprawą, jak przeciwstawić się kapitałowi amerykańskiemu, debatuje od dłuższego czasu komisja EWG (Wspólnego Rynku), lecz bez wyniku. Wśród jej członków panują zasadnicze rozbieżności. Przedstawiciele NRF zabiegają o zespolenie zachodnioeuropejskich koncernów,

w których Bonn, jako najsilniejszy partner, odegrałby przodującą rolę. Francja natomiast domaga się opracowania wspólnych środków dla bezpośredniej kontroli nad inwestycjami amerykańskimi, co nie odpowiada zamysłom koncernów zachodnioeuropejskich. Dyskusji nad sposobem przeciwstawienia się inwazji monopolu amerykańskich nadał nowy kierunek dość nagłe zarządzenie prezydenta USA Johnsona o ograniczeniu eksportu kapitałów ze Stanów Zjednoczonych dla ratowania dolara i wyrównania ujemnego bilansu płatniczego.

Na inwestycjach zagranicznych USA mają zaoszczędzić miliard dolarów, na podróżach za granicę — 500 milionów dolarów, na kosztach utrzymania amerykańskich wojsk w Europie — 500 milionów. Ograniczenia nie są jednakowe dla poszczególnych krajów. Dla krajów kontynentu europejskiego przewiduje się w stosunku do roku ubiegłego ograniczenia o 65 procent, ale dla Anglii tylko o 35 procent, aby utrzymać na dal ten kraj w zależności ekonomicznej od USA.

„Nowe ograniczenia — zdaniem pisma „The Times” — nie zahamują absolutnie inwestycji w Europie, ale z pewnością zwolnią zarówno ich tempo jak i napływ nowych rozwiązań technologicznych.”

Jak długo ograniczenia potrwają — trudno przewidzieć. Z amerykańskiego punktu widzenia obecny kryzys jest tylko przejściowy. Trudno jednak przesądzać, czy tak będzie istotnie.

Realnie myślące koła w Europie zachodniej przeciwstawiają inwazji kapitału ame-

rykańskiego rzeczową koncepcję współpracy wszystkich krajów, niezależnie od ich ustroju. Zwracają uwagę, że dobry początek został już zrobiony.

Biuletyn ekonomiczny ONZ informuje, że w latach 1964—65 pomiędzy krajami Europy zachodniej i wschodniej zawarto 13 dwustronnych umów o współpracy ekonomicznej i naukowo-badawczej. O tego czasu sfera wzajemnej współpracy znacznie się rozszerzyła i widoki na przyszłość są optymistyczne. Już na konferencji europejskich partii komunistycznych i robotniczych w Karlovych Varach w Czechosłowacji, mówiono, że współpraca Zachodu ze Wschodem może przynieść pokojowe wykorzystanie energii atomowej, budowę gazociągów przechodzących przez całą Europę, wspólna praca nad oczyszczaniem europejskich rzek i omijających europejskie brzozi morze, zespolenie wysiłków w walce z rakim i chorobami naczyniowo-ciepłotnymi itp. Taka współpraca może niepokoić tylko tych, którzy chcieliby umocnić się na europejskim kontynencie w charakterze dystrybutora — władcy.

Dyskusja, jaka toczy się obecnie na zachodzie nad środkami, które uniemożliwiłyby uczynienie z Europy zachodniej satelity USA, wykazała, że dalsze rozszerzenie współpracy ekonomicznej i naukowo-badawczej między Wschodem i Zachodem stać się może najbardziej skutecznym sposobem zagrozenia monopolom amerykańskim drogi do Europy.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

Bazna, który za dostarczenie mnóstwa ważnych materiałów wywiadowych hitlerowskiemu SS otrzymał przydomek „Cyceron”, regularnie fotografował i przekazywał rezydentowi SS w Ankarze — Moysizschowi tajne depesze nadchodzące pod adresem ambasadora brytyjskiego. Sir Hughe wykazał zdumiewającą bez troskę nierządnie pozostawiając czarną walizkę z dokumentami w swojej szafce bez żadnego nadzoru. W taki sposób tajne telegramy z łatwością dostawały się do rąk Cycerona.

W pamiętnikach, które ukazały się w 1950 roku, Moysizsch opowiada, jak pewnego razu, spędzając całą noc w laboratorium fotograficznym nad wywoływaniem otrzymanych od Cycerona filmów, stwierdził, iż ma w ręku protokoły konferencji Kairskiej i Teherańskiej. Wspomina o tym również w swej książce opublikowanej nieco później E. Bazna. Pisze on, że z dokumentów, które przechodziły przez jego ręce i które przekazywały w postaci filmów Niemcom, można było „zorientować się w zamierzeniach Anglików, Amerykanów i Rosjan”.

Von Pappen, piastujący w czasie wojny stanowisko ambasadora Niemiec w Turcji, pisał:

„Informacje Cycerona były bardzo cenne z dwóch przyczyn. Streszczenia uchwał powziętych na Konferencji Teherańskiej przekazane zostały ambasadorowi angielskiemu.

Ujawniło to plany sojuszników dotyczące statusu politycznego Niemiec po ich klęsce i wskazywało nam, jakie były między nimi rozbieżności. Ale jeszcze większe znaczenie jego informacji polegało przede wszystkim na tym, że dał nam do dyspozycji dokładne informacje o operacyjnych planach nieprzyjaciela”.

Wszystko zresztą wskazuje na to, że nazistowski wodzirej nie wykorzystali w pełni tych bezcennych informacji. Z jednej strony mieli wątpliwości, czy Anglicy nie podrzucili im tych dokumentów dla celów dezinformacji. Z drugiej — rozumiejąc wagę informacji otrzymanych od Cycerona hitlerowcy nie chcieli rozszerzyć kręgu osób poinformowanych o nich w obawie przed ujawnieniem ich źródeł. Dlatego też kierownictwo Wehrmachtu widocznie wcale nie wykorzystowało tych dokumentów w swoich operacyjnych planach, a być może w ogóle o nich nie wiedziało. Tak czy inaczej, inwazja wojsk anglosasko-amerykańskich w Normandii 6 czerwca 1944 roku o świcie była dla dowództwa niemieckiego rzeczą zupełnie nieoczekiwaną.

Nie wzbogacił się na tej operacji również sam Cyceron: pieniądze, które zapłacili mu hitlerowcy — 300 tysięcy funtów szterlingów — okazały się fałszywe. Po ukazaniu się książki Moysizsch w parlamencie angielskim zgłoszono interpelację w sprawie przenikania do Niemców w czasie wojny ściśle tajnych informacji z ambasady brytyjskiej w Ankarze.

Londyn oficjalnie potwierdził, że w ręce hitlerowców dostały się ściśle tajne dokumenty, m. in. najważniejsze uchwały Konferencji Teherańskiej.

W. BIERIEŻKOW

Tajne uchwały w rękach Cycerona

Kiedy przywódcy trzech mocarstw zebrał się przy śniadaniu, Roosevelt był w szczególnie podniosłym nastroju. Twarz miał uśmiechniętą, wygląd jak gdyby odświeżony. Zwracając się do obecnych, powiedział uroczystym tonem:

— Panowie, zamierzam zakomunikować marszałkowi Stalinowi przyjemną dla niego nowinę. Chodzi o to, że dziś połączone sztaby z udziałem brytyjskiego premiera i amerykańskiego prezydenta uchwaliły następującą propozycję:

„Operacja „Overlord” planowana jest na maj 1944 rok i przeprowadzona będzie przy pomocy desantu w południowej Francji. Siła tej operacji pomocniczej zaletę będzie od ilości środków desantowych, jakimi będziemy dysponować w owym czasie”.

Przedstawiciele radzieccy przyjęli to oświadczenie z pozornym spokojem. Wydaje mi się jednak, że każdy z nas był głęboko wzruszony: to, co tak uprzednio walczyła delegacja radziecka, wyrwane zostało wręcz z Anglikom i Amerykanom. I choć do realizacji tego zobowiązania pozostawało jeszcze wiele czasu, wydawało się, że już sam fakt podjęcia decyzji zmniejsza straszliwe brzemie, jakim obciążony był nasz naród, doda nowych sił bojownikom przeciw faszyzmowi. O tym, jak Stalin był przejęty, świadczyła tylko jego nie zwykła bladość i głos, który stał się jeszcze bardziej głuchy, kiedy skłoniwszy nieco głowę powiedział:

— Jestem zadowolony z tej decyzji... Chcę oświadczyć Churchillowi i Rooseveltowi, że do czasu rozpoczęcia operacji desantowych we Francji Rosjanie przygotowują silne uderzenie na Niemców.

Roosevelt podziękował przedstawicieli w ZSRR za tę obietnicę i podkreślił, że uniemożliwiliby to Niemcom przerzucanie wojsk na Zachód.

Tak zakończyła się na Konferencji Teherańskiej dyskusja nad problemem otwarcia drugiego frontu w północnej Francji.

Jak wiadomo, udzielone wówczas przez Anglików i Amerykanów zobowiązania zostały jeszcze raz zrewidowane w sensie dalszej zwłoki: operację „Overlord” rozpoczęto nie w maju lecz 6 czerwca 1944 roku. Możliwe, że odłożono ją na jeszcze późniejszy termin, aby nie skuteczne działania wojsk radzieckich, które wypierały hitlerowców coraz dalej na zachód i zbliżały się już do terytorium Niemiec, Anglii i Amerykanów obawiali się, że mogą się spóźnić i dlatego zdecydowali się wreszcie na inwazję.

Po rozstrzygnięciu sprawy „Overlord” uczestnicy konferencji poświęcili wiele

uwagi kwestii utrzymania osiągniętego porozumienia w ścisłej tajemnicy.

Uczestnicy konferencji uzgodnili, że krąg osób poinformowanych o podjętych w Teheranie uchwałach winien być jak najbardziej ograniczony, że zastosowane zostaną także inne, dodatkowe środki w celu zapobieżenia przenikania informacji.

Strona radziecka zastosowała takie środki. Zakazano nam nawet dyktowania treści ostatniej rozmowy stenografu (jak to robiliśmy zazwyczaj), mimo że była osoba w pełni zaufana. Polecono nam poczynić odrębne notatki o dokładnych terminach operacji i o innych uchwałach a później sporządzić protokoły w Moskwie. Dla zachowania ostrożności

Z notatnika tłumacza na konferencji teherańskiej

(3)

mieliśmy przekazać do poczty dyplomatycznej nasze odrębne notatki z uchwał teherańskich. Włożono je do specjalnych grubych, czarnych kopert i brezentowych worków, opatrzone mnóstwem lakowych pieczęci. Dostarczyli je do Moskwy uzbrojeni kurierzy dyplomatyczni. Analogiczne kroki podjęli przypuszczalnie Anglicy i Amerykanie.

Mimo wszystko jednak nie udało się utrzymać w tajemnicy przed nieprzyjacielem najważniejszych uchwał Konferencji Teherańskiej.

Jak dowiedziano się już po wojnie, Anthony Eden po powrocie z Teheranu do Londynu szczegółowo poinformował o uchwałach Konferencji Teherańskiej brytyjskiego ambasadora w Ankarze sir Knatchbull-Hugessena. Zasyfrowane depesze zawierały informacje nie tylko o rokowaniach dotyczących Turcji, co byłoby rzeczą zrozumiałą, ale również dane dotyczące innych ważnych spraw, łącznie z terminami operacji „Overlord”. Wszystkie te informacje trafiły poprzez płatnego agenta niemieckiego Elyasa Baznę — kamerdynera sir Hughe — do hitlerowców.

rolniczych”. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, str. 112, zł. 6.

„Ruch ludowy na Rzeszowszczyźnie” — materiały z sesji naukowej. Wyd. Lubelskie, str. 386, zł. 50.

„Rocznik Dziejów Ruchu Ludowego”. Warszawa 1967 nr 9. LSW, str. 562, zł. 30.

„Rocznik Jackiewicz — Byłem więźniem Majdanka”. Wyd. Lubelskie, str. 272, zł. 15.

NAUKA

Jerzy Tepich — „Ewolucja współczesnego rolnictwa” (Omega), PWN, str. 142, zł. 10.

Ray Hyman — „Badania naukowe w psychologii” (Omega), PWN, str. 172, zł. 10.

M. Lelowicz, H. Linkiewicz — „Deutsch”. PZWS, str. 120, zł. 9.

PRAWO

„Kodeks Postępowania Administracyjnego i przepisy wykonawcze”. WP, str. 111, zł. 6.

„Wybrane przepisy prawne z zakresu właściwości rad narodowych i ich organów” (poradnik, cz. IV). WP, str. 192, zł. 17.

Cztery pancerniki

TEKST — JANUSZ PRZYMANOWSKI
RYSUNKI — SZYMON KOBYLIŃSKI

Usłyszał jeszcze bolesne skomlenie psa, a potem wszystko wokół zgasło, przestało istnieć, rozpięło się w ciszy.

Zgasł silnik. Wasył otarłszy krew z czoła otworzył

właz. Czując ostry, mdlący ból w karku, zawołał:

— Janek! Gustlik!

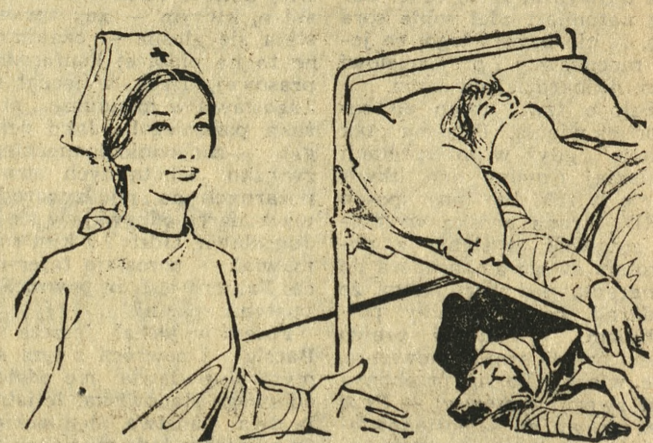
Odpowiedziała mu cisza.

— Grześ! Chłopcy!



Znowu cisza. Z dna dobywał się śwąd płonącej oliwy. Ogarnął go lęk, że lada chwila mogą buchnąć płomienie. Sięgnął ręką po Jelenia, który bezwładnie zwiślał na uchwyty zamka. Objął go, zaczął dźwigać z wozu.

Po bruku łomotały kroki nadbiegających piechurów...



W polowym szpitalu pierwszy zaczął działać Szarik. Nie wiedział gdzie jest jego pan. Szarik wstał na trzy łapy, zachwiał się i upadł. Leżał chwilę ciężko dysząc.

Nie zrezygnował, po pierwszej próbie poszło lepiej. Przekuśtykał wzdłuż ścian, wśliznął się z korytarza do sali i wędrując pod łózkami obszedł wszystkie kąty. Dopisało mu szczęście. Zaskowytał z radości i liźnął zwisającą rękę, która była ręką jego opana.

Czuł, że ktoś, kto za nim wszedł do pokoju, przykucnął. Chciał na niego warknąć, ale poczuł lekkie dotknięcie i w zapachu wyłowił coś znajomego. Zobaczył znajomą dziewczynę, ubraną w biały fartuch.

Usiłował sobie przypomnieć. Zwidywało mu się pole, kasza z mięsem, człowiek, który był wrogiem i siedział na drzewie...

Do pokoju znowu ktoś wszedł, odezwał się zdecydowanym, ostrym głosem. Szarik zjeżył sierść i zobaczył wysokiego człowieka w okularach. Dziewczyna, która go gładziła, stanęła na baczność, odpowiadała dzwicznym, jasnym głosem.

— Dzięki niemu nie tylko ja żyję, ale batalion gwardii kapitana Baronowa ocalał, wyszedł z okrażenia...



— Przestańcie mi głowę zwracać. Tu nie obóz pionierski, nie miejsce na bajki o bohaterskich psach.

Z czwartego łóżka dźwignął się ranny.

— Towarzyszu profesorze, starszy sierżant gwardii Czernousow melduje, że ona mówi prawdę.

Doktor machnął ręką...

W drzwiach stanęło dwu wojskowych, z których jeden postąpił krok naprzód i zwrócił się do komendanta szpitala:

— Towarzyszu profesorze, zostawcie psa na sali. To też żołnierz, członek załogi, mojej załogi.

— Czy to szpital polowy, czy zakład dla umysłowo chorych? Z samego rana idiotyczna bitwa o psa. Już trzeci go broni. Ja widziałem blaszkę. Leczę go również starannie, jak żołnierzy. Łapę ma w gipsie, ale leżeć tutaj, razem z ludźmi, nie będzie.

cdn

PÓŁKA
z książkami

4 GŁOS WIELKOPOLSKI ABC
Nr 34 (7460) 9 II 1968

Dzień bez medali

Dokończenie
ze str. 1

ming wykonała swe figury ze spokojem i precyzją wielkiej gwiazdy. Wszyscy sędziowie przyznali jej jedynogłośnie pierwsze miejsce. Przy typowaniu drugiej zawodniczki zdania jurorów były już podzielone. 6 z nich sklasyfikowało na 2 pozycji Seyfert, arbitra czechosłowacki — Austriaczkę Schuba, a sędziowie brytyjscy i japoński — Amerykankę Noyes. Z trójki tej najwięcej punktów posiada Seyfert i ona ma największe szanse na srebrny medal. Do brązowego pretendują trzy łyżwiarki: Schuba, Noyes i mistrzyni Europy, Czechosłowaczka Maskowa. Ta ostatnia słabiej wypadła w jeździe obowiązkowej. Dopiero po ostatniej figurze udało jej się wyprzedzić Noyes. Fachowcy dają więc szansę na medal Maskowej i Noyes, ponieważ 17-letnia Schuba jest słabsza od nich w jeździe dowolnej. Pierwsza piątka zdecydowanie górowała nad następnymi łyżwiarkami, które dzieliły minimalne różnice.

Najmłodsza uczestniczka olimpiady — 11-letnia Rumunka Beatrice Hustiu zajmuje po jeździe obowiązkowej 31 miejsce na 32 sklasyfikowane zawodniczki.

Jazda dowolna kobiet odbędzie się w sobotę wieczorem.

HOKEJ

CSRS — NRF 5:1
W meczu grup „A” hokeiści CSRS pokonali NRF 5:1 (1:0, 2:0, 2:1). Bramki dla CSRS zdobyli: Hrbaty (14 min.), Golonka (37 min.), Havel (38 min.), Hejma (43 min.), Sevcik (60 min.), a dla NRF — Lax — 54 min.

WYNIKI ZE ŚRODY
Mecz w grupie „A” ZSRR—NRD przyniósł wysokie zwycięstwo drużynie radzieckiej 9:0 (4:0, 2:0, 3:0). Bramki zdobyli: Firsow — 3 (w 17, 38 i 52 min.), Wikulow — 2 (w 30 i 44 min.) oraz Miszakow (w 8 min.). Starsziny (w 13 min.) Aleksandrow (w 16 min.) i Zajcew (w 41 min.).

W grupie „B” Rumunia wygrała z Austrią 3:2 (2:1, 1:1, 0:0).

DZISIAJ

W czwartym dniu Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Grenoble zawodnicy i zawodniczki walczyli w trzech konkurencjach. Oficjalny program dnia dzisiejszego jest następujący:

Godz. 9 bieg pań na 10 km (startują m. in. Polki Stefania Biegówna, Józefa Czerniawska, Weronika Budna i Anna Duraj), godz. 10 łyżwiarstwo szybkie — 500 m pań,

godz. 14 hokej: Szwecja — NRF, godz. 17.30 hokej: USA — ZSRR, godz. 21 hokej: NRD — Kanada.

TELEWIZJA

nada o godz. 22 kronikę olimpijską a po jej zakończeniu III ter-

cję meczu hokejowego ZSRR — USA.

Polskie Radio nada w programie i montaż z biegu na 10 km pań o godz. 14.30, a o godz. 19.05 transmitować będzie mecz ZSRR — USA.

Być może, poza planem, odbędą się konkurencje, które odwołane zostały wczoraj i przedwczoraj, jeżeli oczywiście pozwolą na to warunki atmosferyczne.

dalekopisem

POZNAŃ SZÓSTY

PZLA podsumował wyniki współzawodnictwa między okręgami. Po raz piąty z rzędu pierwsze miejsce i tradycyjny puchar PZLA zdobyli lekkoatleci Warszawy — 34.301. Dalsze miejsca zajęli:

seniorzy: 2. Wrocław — 30.378, 3. Katowice — 30.150, 4. Gdańsk — 30.000, 5. Kraków — 29.834, 6. Poznań — 29.562; juniorzy: 1. Warszawa — 21.086, 2. Katowice — 20.663, 3. Wrocław — 20.459.

WALKOWSKI

DRUGI W BERLINIE

Ekipa lekkoatletów „Startu” wzięła udział w międzynarodowym mityngu w Berlinie. W skoku w dal zwyciężył Beer (NRD), — 7,87 (rekord swego kraju). Drugie miejsce zajął Walkowski (Caliisia) — 7,58.

dla każdego...

• **Lucznicy wielkopolscy** otwórzają tegoroczny sezon, który zapowiada się wyjątkowo atrakcyjnie zawodami klubowymi w dniu 20 kwietnia. Obecnie odbywa się szkolenie zawodników w klubach oraz ćwiczenia czelowych luczników na grupowaniach kadry.

• **Mistrzynie świata** — siatkarki Japonii, wystąpiły jako reprezentacja Tokio w spotkaniu z drużyną Łodzi. Wygrały Japonki 3:1. Zawody oglądało w Pałacu Sportowym około 10 tysięcy widzów.

• **W pierwszym półfinałowym meczu o Puchar Europy** w piłce ręcznej kobiet, który rozegrano w Kownie, siatkarka Cracovii przegrała z mistrzyniami ZSRR Zalgirisem Kowno 9:17. Mecz rewanżowy odbędzie się 21 bm. w Mielcu.

• **W meczu pięcioboju** o mistrzostwo ligi juniorów okręgu poznańskiego zmierzą się 11 bm. w sali przy ul. Kościelnej 9 zespoły Budowlanych — Poznań i Ostrowi.

• **Jak corocznie Poznański Okręgowy Związek Towarzystw Wioślarzy** organizuje na Malcie w dniach 4 i 5 maja tradycyjne Regaty Zwycięstwa. Innowacja w tegorocznym programie poznańskich wioślarzy będą po raz pierwszy organizowane regaty nocne. Mają się one odbyć 15 czerwca.

Komunikat

Koło Śródmieście Polskiego Związku Wioślarzy w Poznaniu zawiadamia, że przewidziane na 9 bm. zebranie członków koła przesunięte zostało na 15 bm. Zebranie odbędzie się w świetlicy Zjednoczenia Energetycznego przy ul. Nowowiejskiego 11. Początek obrad o godz. 18.

Przyjmie ucznia w zawodzie mechanika pojazdów. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15526g.

Pani z referencjami do samodzielnego prowadzenia domu lekarza i opieką nad rocznym dzieckiem zaraz potrzebna. Zgłoszenia ul. Jesienna 23 m. 3 (Osiedle Świerzejskiego) lub telefonicznie 470-14, po godz. 15. 16262g

W dniu 7 lutego br. zmarł nagle najdroższy mąż, ojciec i brat, sp.

Władysław Błażewicz

major dypl. WP, emerytowany naczelnik wydziału b. Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, emerytowany lektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

Odprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza na Junikowie nastąpi w sobotę, dnia 10 lutego 1968 r. o godz. 10.30.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
K1009

Dnia 6 lutego 1968 roku odeszła na zawsze nasza długoletnia, wzorowa pracownica

Florentyna Wawrzyńska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 lutego 1968 r. o godzinie 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Zegnamy Ją wszyscy z wielkim żalem
DYREKCJA — WSPÓŁPRACOWNICY
i RADA ZAKŁADOWA

Poznańskich Zakł. Koncentr. Spożywczych
K1003

Alfons Henryk GROCHOWSKI

ukochany mąż i najtroskliwszy ojciec, brat, teść, dziadzio i szwagier, zmarł nagle, namaszczony Olejami św., dnia 7 lutego 1968 r., przeżywszy lat 58.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 lutego 1968 r. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej przy ul. Błuszczyckiej.

Pogrążone w smutku
ZONA, DZIECI i RODZINA
Poznań, ul. Czerwonej Armii 29/23. 16406g

Dnia 7 lutego 1968 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 89, sp.

Jadwiga Rigall

z domu MEYER
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Poznań, Ogrodowa 15 m. 6, 16447g
Mosina, Wrocław, Sopot.

Dnia 7 lutego 1968 r. zasnął w Bogu mój najdroższy mąż, nieodżałowany tatus, brat, szwagier i wujek

Józef Binek

mistrz rzeźniczo wędliniarski
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 9.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
ZONA, CORKA, SYNOWIE
i RODZINA

Poznań, Dąbrowskiego 65 m. 5. 16431g



Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9-18; redaktor naczelnego 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-65; dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 471-94. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Biuro Ogłoszeń Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-89 i 611-31. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach renowacji informacji udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka. Poznań ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. S-3

ZAWIADAMIAMY UPRZEJMIIE
naszych Odbiorców oraz Dostawców
O ZMIANIE SIEDZIBY
Bazy Zaopatrzenia i Zbytu Przedsiębiorstw
Mechanizacji Rolnictwa w Murowanej Goślinie.
telefon Murowana Goślina 67.
OBECNIE:
BAZA ZAOPATRZENIA I ZBYTU
PRZEDS. MECHANIZACJI ROLNICTWA
W KOMORNIKACH, pow. Poznań,
telefon Poznań 67-00-41. K642

Przetargi

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 w Poznaniu, ul. Obornicka 227/229 — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie —
NAPRAWY KAPITAŁNEJ WALCA DROGOWEGO wibracyjnego, 2-kołowego, silnik 3-22 Andrychów. Termin wykonania naprawy — do 15. IV. 1968 r.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Oferty w zalakowanych kopertach prosimy składać w Dziale Gł. Mechaniki PPB-4, ul. Obornicka 227/229, pokój 27, do dnia 19. II. 1968 r.

W. w. walec można oglądać na terenie Bazy Sprzętu PPB-4, ul. Obornicka 227/229.

Bliższych informacji udzieli Gł. Mechanik, tel. 404-61.

Otwarcie ofert nastąpi 20. II. 1968 r. o godz. 10.

Zastrzegą się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. K721

Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Produkcji Leśnej „Las” w Gorzowie Wlkp., ul. Mieszka I nr 57 — ogłasza PRZETARG NIEOGRAŹNIONY na wykonanie z materiału wykonawcy:

NAROZY KATOWYCH ze stali katowej równoramienniej 60 x 60 o długości 145 mm z otworami na śruby, ca 80.000 szt., na ogólną wartość ca 650.000 zł.

Wzorce oraz rysunki techniczne znajdują się w Dziale Techniczno-Drzewnym do wglądu zainteresowanych.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, oraz rzemieślnicy indywidualni.

Termin rozpoczęcia i zakończenia robót ustalony zostanie między zainteresowanymi.

Oferty należy przysłać pod adresem j. w. w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg” — termin do dnia 20 lutego 1968 r. godz. 11.
Komisję otwarcia ofert nastąpi w biurze ZPPL „Las” w Gorzowie Wlkp., ul. Mieszka I nr 57 — w dniu 22 lutego 1968 r. godz. 10.

Zastrzegą się dowolny wybór oferty lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyny. K902

Kierowcę emeryta zatrudnić dorywczo w ogrodnictwie, samochód Lullin, Marko Canew, Poznań, Ostrowska 45. 15891g

Przyjmie pracownika do gospodarstwa rolnego. Wynagrodzenie według umowy. Frakcowski, Górczyn, poczta Swarzędz, pow. Poznań. 15530g

Przyjmie ucznia instalatora. Pokój na miejscu. Poznań, Rynek Jeżycki 3. 15341g

Zatrudnię elektromontera i uczniów. Zakwaterowanie na miejscu, dojazd z Dębca co 15 minut autobusem — Łęczycza ul. i esna 17. 15600g

Przyjmie dozorstwo z mieszkaniem. Kaźmierczak — Poznań, ul. Grochowa Łąki 3 m. 6. 15607g

Nauka
Wpisy na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreślenia technicznych maszyn, konstrukcyjnych, kosztorysowania i inwestycji — przyjmujemy, szczegółowych informacji pisemnych u dziela „Wiedza”. Kraków, Westerplatte 11. K847

Kupno
Kupię, lub przyjmę w dzierżawę szlifierkę bezkłową. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15527g

Wtryskarkę poziomą ręczną — kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15680g.

Sprzedaz
Sprzedam maszynę do sycia wieloczołową i rasowego psa. Kanałowa 17 m. 3. 15358g

LoKale
Pokój 13 m², kuchnia 9 m², samodzielne, zamieszkałe na podobne, dzielnica obłotna. Warunki do omówienia. — Fabryczna 13a m. 37, podwórze prawnie, I pr., od 15. 15540g

Sprzedaz
Sprzedam komplet mebli klubowych, skórzanych, biurko, stół, krzesła oraz pianino. — Dąbrowskiego 55/55 m. 8, godz. 17-19. 15589g

Platformy, wozy gospodarcze na dwudziestkach, szesnastkach oraz pięce na trocinę — sprzedam. Poznań — Górczyn, Andrzejewskiego 19. 15593g

LoKale
Pokój 13 m², kuchnia 9 m², samodzielne, zamieszkałe na podobne, dzielnica obłotna. Warunki do omówienia. — Fabryczna 13a m. 37, podwórze prawnie, I pr., od 15. 15540g

Kupno
Kupię, lub przyjmę w dzierżawę szlifierkę bezkłową. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15527g

Wtryskarkę poziomą ręczną — kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15680g.

Sprzedaz
Sprzedam maszynę do sycia wieloczołową i rasowego psa. Kanałowa 17 m. 3. 15358g

Dnia 7 lutego 1968 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec i teść, przeżywszy lat 58,

Kazimierz Tyma

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, CORKA, SYNOWIE
i SYNOWA
16269g

Dnia 7 lutego 1968 r. zakończyła swój ośmiolatek i pracowity żywot, opatrzona Sakramentami św., nasza droga, troskliwa i nigdy niezapomniana ciocia i siostra, przeżywszy lat 85, sp.

Maria Zielińska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona
SIOSTRZENICA z RODZINĄ
Poznań, Kordeckiego 18. 16404g

Pracownicy poszukiwani

Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Poznaniu, przy ul. Śniadeckich 23 — przyjmie do pracy zarządcę — **PAŁACZY C. O.**

Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw — należy kierować do Sekcji Organizacji i Zatrudnienia, pokój nr 101.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K917

W Zarządzie Przedsiębiorstwa w Poznaniu — **Z-CĘ KIEROWNIKA DZIAŁU ZAOPATRZENIA** w warsztatach remontowych w Poznaniu

— **LAKIERNIKA SAMOCHODOWEGO** — **BLACHARZA SAMOCHODOWEGO**

przyjmie do pracy „Hydrobudowa 9” w Poznaniu, ul. Świętosławska 12.

Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac, pokój 27.

Zakłady Zbożowo-Młynarskie „PZZ” w Kępnie, ul. Armii Czerwonej 50 — zatrudnią możliwie natchemniast:

— **ZASTĘPCĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO** z wykształceniem co najmniej średnim oraz dłuższą praktyką w księgowości przemysłowej i handlowej

— **REWIDENTA ZAKŁADOWEGO** z wykształceniem średnim oraz co najmniej 3-letnią praktyką w księgowości.

Dla osób samotnych zapewnią się pokój na terenie Zakładów.

Wynagrodzenie według obowiązującego układu zbiorowego dla przemysłu zbożowo-młynarskiego „PZZ”.

Zgłoszenia kierować prosimy pod wyżej wskazanym adresem. W659

Kombinat PGR Bytyn — Zakład PGR Gaj Wielki, poczta Grzebenisko, pow. Szamotuły — przyjmie natychmiast do pracy w obozie

— **2 RODZINY** po 2 pracowników w każdej. Mieszkanie w nowym budownictwie, szkoła 8-klasowa, przystanek PKS i sklep na miejscu. W515

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych w Poznaniu, ul. Solna 12 — poszukuje zaraz do robót wodociągowo-kanalizacyjnych zewnętrznych i drogowych — na nowo otwierane kierownictwa robót:

— w rejonie Pity — Trzcianki
KIEROWNIKÓW BUDÓW, TECHNIKÓW BUDOWLANYCH, MAJSTRÓW, MAGAZYNIERÓW, BRUKARZY, CIEŚLI ROBÓT KANALIZACYJNYCH, MONTERÓW WOD.-KAN. SIECI ZEWNĘTRZNYCH;

— w rejonie Konina — Koła — Wrszawy
INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW BUDOWLANYCH na stanowiska kierowników obiektów, majstrów, magazynierów;

— w Szamotułach
KIEROWNIKÓW BUDÓW, TECHNIKÓW BUDOWLANYCH, MAJSTRÓW, BRUKARZY, CIEŚLI ROBÓT KANALIZACYJNYCH, MONTERÓW WOD.-KAN. SIECI ZEWNĘTRZ.

Wymagane wysokie kwalifikacje oraz odpowiedni staż pracy.

Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Pisemne zgłoszenia kierować pod adresem j. w. W556

Zakład Energetyczny Rejon w Wałcu — zatrudni zaraz

— **2 INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW.**

Warunki pracy, płacy i mieszkaniowe do omówienia na miejscu.

Zgłoszenia kierować pod adresem: Zakład Energetyczny Rejon Wałcz, ul. Spokojna 4, tel. 710. W872

Poszukuje pokoju samodzielnego na pół roku. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15538g.

Matfalestwo z dwójgim dzieckiem, poszukuje spiesznie pokoju z umeblowaniem, kuchnią, na okres 2 lat. Członkowie spółdzielni. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15539g.

Kupię wyłączone komfortowe dwa pokoje z przy należnościami. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15700g.

Wrocław — zamienię 2 pokoje z przynależnościami m. c. o., ciepła woda, albo 2 pokoje i nysa z przynależnościami (piec) na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15673g.

Zakopane! 2 pokoje, kuchnia, łazienka, samodzielne kwaterunkowe — budownictwo powojenne, zamienię na równorzędne. Poznań — Jeżyce, Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15697g.

Szczecin — zamienię dwa pokoje z kuchnią, I pr., c. o., nowe budownictwo, na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15623g.

Przyjmę panów na pokój. Poznań, ul. Świebodzka 10 (Junikowo). 15695g

Nieruchomości
Wille lub połowę bliźniaka z nowoczesnym budowy w Poznaniu od właściciela spiesznie kupię. Oferty z opisem „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16148g.

Kupię zaraz dom 3-pokojowy, kuchnia, zabudowania z trzech hektarów ogrodowej ziemi zaraz przy zabudowaniach, blisko stacji przy Poznaniu, do 250.000 zł. Zgłoszenia Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 15875g

Sprzedam gospodarstwo 2 ha, dobre, elektryfikowane przy mieście Szamocin. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15551g

Szukam dzierżawy ogrodu z domkiem gospodarczym lub altaną murowaną, periferie Poznania — chętnie Junikowo. Nowak — Libelta 14 m. 1. 15559g

Sprzedam gospodarstwo 1,75 ha z sadem, domem, wolnym 3-pokojowym mieszkaniem od Poznania 15 km. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15606g.

Kupię parcelę budowlaną w okolicach Antoninka (w granicach Poznania). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15209g.

Wille lub połowę bliźniaka z nowoczesnym budowy w Poznaniu od właściciela spiesznie kupię. Oferty z opisem „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16148g.

Kupię zaraz dom 3-pokojowy, kuchnia, zabudowania z trzech hektarów ogrodowej ziemi zaraz przy zabudowaniach, blisko stacji przy Poznaniu, do 250.000 zł. Zgłoszenia Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 15875g

Sprzedam gospodarstwo 2 ha, dobre, elektryfikowane przy mieście Szamocin. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15551g

Szukam dzierżawy ogrodu z domkiem gospodarczym lub altaną murowaną, periferie Poznania — chętnie Junikowo. Nowak — Libelta 14 m. 1. 15559g

Sprzedam gospodarstwo 1,75 ha z sadem, domem, wolnym 3-pokojowym mieszkaniem od Poznania 15 km. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15606g.

Kupię parcelę budowlaną w okolicach Antoninka (w granicach Poznania). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15209g.

Wille lub połowę bliźniaka z nowoczesnym budowy w Poznaniu od właściciela spiesznie kupię. Oferty z opisem „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16148g.

